

Sygn. akt I ACa 440/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Ślęzak
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Katarzyna Sidyk
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 26 stycznia 2017 r., sygn. akt I C 229/15

oddala apelację.

SSO del. Katarzyna Sidyk	SSA Tomasz Ślęzak	SSA Joanna Naczyńska
--------------------------	-------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 440/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 26 stycznia 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powódki A. P. z tytułu zadośćuczynienia 28.600 zł z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2015r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie (o dalsze zadośćuczynienie i w całości o odszkodowanie); zasądził od powódki na rzecz pozwanej

1.204,98 zł z tytułu kosztów procesu i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach z tytułu kosztów sądowych: od pozwanego 442,98 zł, a od powódki z zasądzanego roszczenia 1.920 zł.

Zaskarżone apelacją zostało wyłącznie rozstrzygnięcie o żądaniu zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy podjął je po ustaleniu, że w wypadku komunikacyjnym zginął brat powódki S. P.. Sprawca wypadku A. B. został uznany przez Sąd Rejonowy w Mikołowie za winnego tego, że 8 grudnia 2005r., kierując samochodem osobowym marki R. o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że jadąc w obszarze zabudowanym z szybkością ok. 70-80 km/h nie dostosował jej do panujących warunków drogowych i atmosferycznych, w następstwie czego wpadł w poślizg, tracąc panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażer jego pojazdu S. P. doznał obrażeń ciała w postaci obustronnych sińców okularowych powiek z wylewem krwawym pod spojówką oka lewego, rany okolicy czołowej lewej, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich głowy, wieloodłamowego złamania kości szczękowej lewej, złamania żuchwy po stronie lewej, pogruchotania kości sklepienia i podstawy czaszki, krwiaka podtwardówkowego mózgu, krwotoku podpajęczynówkowego i dokomorowego mózgu, stłuczenia i uszkodzenia lewej półkuli mózgu przez odłamy kostne, na skutek których poniósł śmierć, który to czyn wypełniał znamiona przestępstwa z art. 177 § 2k.k. Sąd karny, opierając się na zeznaniach świadka B. Ś. ustalił, że ani oskarżony, ani pasażer kierowanego przez niego samochodu nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. B. Ś., który usiłował pomóc ofiarom wypadku i wydostać nieprzytomnego S. P. z samochodu zeznał, że nie pamięta czy pasażer miał zapięte pasy bezpieczeństwa, lecz wie, że straż ustaliła, że pasy nie były zapięte. Stwierdził również, że gdyby pasażer miał zapięte pasy, to pewnie nie mogliby go tak łatwo wyciągnąć z samochodu (wyrok z uzasadnieniem Sądu Rejonowego w Mikołowie w sprawie II K 37/06, k. 87, 92-96, zeznania świadka B. Ś. k.- 31-32, 85 ww. akt).

Sąd Okręgowy ustalił również, że S. P., urodził się (...), w dacie wypadku liczył (...) lat. Był kawalerem, pracował w firmie budowlanej. Mieszkał wraz z matką, jej partnerem i siostrą – powódką A. P., która miała wówczas (...) lat. Powódka w tym czasie uczyła się wieczorowo w gimnazjum i pracowała jako ekspedientka. Miała z bratem bardzo dobre i bliskie relacje, wspólnie wspierali niepracującą matkę. Brat był dla niej oparciem w trudnych sytuacjach już w dzieciństwie, kiedy ich rodzice rozstali się z powodu alkoholizmu ojca, kiedy zamieszkał z nim nowy partner matki, kiedy zmarł ich dziadek. Pomagał powódce w lekcjach, spędzali razem czas, mieli wspólnych znajomych. Aktualnie powódka ma 30 lat. Z zawodu jest higienistką stomatologiczną. Jest panną, ale od 10 lat ma stałego partnera, z którym mieszka od 3 lat i z którym ma małe dziecko. Po śmierci brata powódka skończyła szkołę, zdobyła zawód, znalazła lepszą pracę i poznała obecnego partnera. Jednakże psychicznie czuła się źle, odczuwała różnego rodzaju obawy i lęki. 1. października 2007r., z uwagi na utrzymujące się od kilku miesięcy zaburzenia nastroju, płacliwość, stany napięcia i niepokoju, zaburzenia snu, spadek ogólnej sprawności psychofizycznej podjęła leczenie psychiatryczne. 12 października 2007r. była konsultowana przez psychologa, który zalecił dalszą terapię. U powódki rozpoznano zaburzenia lękowe i depresyjne mieszane, leczenie przyniosło poprawę stanu psychicznego powódki. Nawrót objawów depresyjnych i lękowych nastąpił w czerwcu 2014r. i od tego czasu powódka ponownie podjęła leczenie w PZP. Zależy leki o działaniu przeciwdepresyjnym i przeciwłękowym (historia choroby powódki z PZP - k. 28-32, zeznania powódki - k.166-167 oraz akta szkody - k. 89-153, opinia biegłego psychiatry W. F. - k. 175-179). Przed procesem, decyzją z 28 stycznia 2014r. pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną przez śmierć brata w wysokości 8.000zł, przy czym pomniejszył je o 20% z tytułu przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody (k. 37-38, 129 verte).

Powołani w niniejszej sprawie biegli sądowi:

- psychiatra W. F. rozpoznał u powódki zaburzenia depresyjne i lękowe o typie fobii społecznej. W opinii z 5 lutego 2016r. stwierdził, że więzi łączące powódkę ze zmarłym bratem były bardzo silne. W związku z niekorzystnymi czynnikami rodzinnymi był on dla niej wzorem i oparciem. Objawy żałoby po śmierci brata występowały u powódki przez około rok. Przebieg żałoby był typowy i w tym okresie nie zachodziła potrzeba leczenia psychiatrycznego, bądź wsparcia psychologicznego. Natomiast dekompensacja stanu psychicznego skutkująca koniecznością podjęcia leczenia psychiatrycznego w trybie ambulatoryjnym była spowodowana

wieloma czynnikami, w tym osobowościowymi, a brak wsparcia emocjonalnego ze strony brata był jednym z wielu czynników destabilizujących stan psychiczny powódki (k.- 175 - 179);

- z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych A. M. w opinii z 21 marca 2016r. stwierdził, że na podstawie obrażeń ciała doznanych przez S. P. opisanych w protokole oględzin i sądowo - lekarskiej sekcji zwłok, a następnie w wyroku wydanym w sprawie IIK 37/06 można jednoznacznie stwierdzić, że w chwili wypadku nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa i przez to sam przyczynił się do tego, że odniósł śmiertelne obrażenia. W przypadku, gdy pasażer jadący z przodu ma zapięte pasy bezpieczeństwa, to przy zderzeniu przy prędkości ok. 70-80 km/h zazwyczaj powstają tylko drobne obrażenia w postaci wybroczyn krwawych w tkance podskórnej na klatce piersiowej, skośnego złamania mostka lub skośnego otarcia naskórka w linii przebiegu pasa. Takich obrażeń u poszkodowanego nie ujawniono (k. 196-199);
- z zakresu medycyny sądowej J. F. w opinii z 15 września 2016r. stwierdził, że doznane przez S. P. rozległe obrażenia mózgowia i czaszki świadczą o tym, że w czasie wypadku doszło do przemieszczenia jego ciała z dużą siłą w lewo i ku przodowi i uderzenia lewą połową twarzy i głowy w deskę rozdzielczą, kierownicę, szybę lub dach. Przy zapiętych pasach bezpieczeństwa występują zwykle inne i lżejsze obrażenia niż te, których doznał poszkodowany, dlatego przyjęć należy, że S. P. podczas wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (k.- 256 – 258).

Sąd Okręgowy podkreślił, że wprawdzie z zeznań świadka B. Ś. nie wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że poszkodowany nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, niemniej jednak wnioski opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej oparte na analizie doznanych przez poszkodowanego obrażeń ciała są w tym zakresie jednoznaczne i pozwalają przyjąć, że poszkodowany w czasie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, co miało wpływ na to, że doznane ciężkie obrażenia ciała okazały się śmiertelne. Sąd Okręgowy stwierdził, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa graniczącym z pewnością można przyjąć, że gdyby poszkodowany miał zapięte pasy, to mógłby przeżyć wypadek, gdyż stosowanie pasów bezpieczeństwa przez osoby siedzące z przodu zmniejsza aż o połowę ryzyko powstania ciężkich obrażeń.

Pozwany nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności za zapłatę powódce zadośćuczynienia, której podstawę stanowił art.448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., dający podstawę żądania zadośćuczynienia osobie, której dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie zostało naruszone wskutek śmierci osoby bliskiej. Sąd Okręgowy stwierdził, że S. P. przyczynił się do krzywdy powódki, ponieważ w czasie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i dlatego odniesione przez niego obrażenia były śmiertelne, gdyby miał zapięte pasy, to doznane obrażenia ciała nie byłyby tak ciężkie i mógłby przeżyć wypadek. Przywołując treść art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron, oszacował stopień przyczynienia się S. P. na 30%, nie znajdując podstaw do przyjęcia, jak chciała pozwana, 70% stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Stwierdził, że to A. B. był sprawcą wypadku i to on umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego. Poza tym miał Sąd na uwadze, że samochód, którym jechał poszkodowany pochodził z 1994r. i choć był sprawny technicznie (ostatnie badanie techniczne samochód przeszedł niecałe 3 miesiące przed wypadkiem) zamontowane w nim pasy bezpieczeństwa nie były tak nowoczesne jak obecnie.

Miarkując wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy podkreślił, że wprawdzie art. 448 k.c. nie wskazuje żadnych kryteriów, którymi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, niemniej w orzecznictwie i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” to znaczy utrzymana w rozsądnych granicach, odnoszonych do stopy życiowej społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia powinna zostać ustalona po uwzględnieniu wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, takich jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji),

roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopnia w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Podkreślił, że dobro osobiste w postaci prawa do życia w rodzinie zasługuje na wzmoczoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę, ponieważ jego naruszenie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a skutki naruszenia tego dobra rozciągają się na całe życie osób bliskich. Ważąc na wymienione kryteria Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powódka i jej brat w dacie jego tragicznej śmierci mieszkali razem, byli sobie bardzo bliscy, brat był dla powódki wzorem i oparciem. Więzy łączące powódkę z bratem były wyjątkowo silne, a jego nagła, niespodziewana śmierć wywarła głęboki uraz na jej psychice. Przebieg żałoby u powódki po śmierci brata był typowy, nie wywołał potrzeby leczenia psychiatrycznego bądź wsparcia psychologicznego, a potrzeba podjęcia takiego leczenia, która ujawniła się w późniejszym czasie była spowodowana wieloma czynnikami, pośród których brak wsparcia emocjonalnego ze strony brata był jedynie jednym z wielu czynników destabilizujących stan psychiczny powódki. Aktualnie powódka prawidłowo pełni role życiowe. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednim w okolicznościach sprawy zadośćuczynieniem będzie 50.000zł, a dalej idące żądanie zadośćuczynienia oddalił, jako wygórowane. Po uwzględnieniu 30% przyczynienia się S. P. do powstania krzywdy oraz wypłaconej już powódce kwoty 6.400zł, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki 28.600zł (50.000 – 15.000 (30%) – 6.400zł= 28.600zł). Kwotę tę zasądził z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2015r. Orzekając o tych odsetkach podkreślił, że stosownie do art. 455 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c. roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia stało się wymagalne po wezwaniu przez nią ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia. Jako, że ubezpieczyciel winien spełnić świadczenie w terminie określonym przez art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz przepisy ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który upłynął 29 stycznia 2014r., a zatem na długo przed datą wniesienia pozwu, dlatego też odsetki te zasądził, zgodnie z żądaniem pozwu - od dnia wniesienia pozwu.

O kosztach procesu, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art.100 zdanie pierwsze k.p.c., przy przyjęciu, że powódka utrzymała się ze swym roszczeniem w ok. 36%. Przyjął, że każda ze stron poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600zł, tj. w stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013, poz. 490 ze zm.), opłatę skarbową od pełnomocnictwa po 17 zł, nadto powódka poniosła opłatę sądową od pozwu w wysokości 1.000zł, a pozwany koszty opinii biegłych w kwocie 862,98zł, czyli łącznie koszty wyniosły 9.096,98 zł. Skoro powódka powinna ponieść je w 64%, a pozwany w 34%, to z rozliczenia tych kosztów wynika, że powódka powinna zapłacić pozwanemu 1.204,98zł. O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art.113 ust.1 i 2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2002r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U.2014, poz.1025 ze zm.), nakazując pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa z tego tytułu 442,98 zł.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, domagając się jego zmiany przez obniżenie zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia do kwoty 8.600zł oraz przez ustalenie daty początkowej naliczania odsetek na dzień 26 stycznia 2017r., a także przez adekwatne do tej zmiany stosunkowe rozliczenie kosztów procesu. Nadto wnosił o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył prawo materialne przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:

- art. 362 k.c. przez uznanie, że poszkodowany S. P. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 30%, podczas gdy zachodzą podstawy, by przyczynienie to oszacować na poziomie 50%;
- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez zasądzenie na rzecz powódki rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ustalonej sprzecznie z przyjętymi w orzecznictwie sądowym kryteriami,
- art. 6 k.c. przez uznanie, że powódka wykazała rozmiar krzywd przez nią doznanych uzasadniających zasądzenie na jej rzecz tak wysokiej kwoty z tytułu zadośćuczynienia;

- art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 817 k.c. przez ich błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia liczonych od 20 marca 2015r., podczas gdy wysokość należnego powódce zadośćuczynienia ustalana była według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (między innymi na podstawie sporządzonych w sprawie opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków), co uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych za okres od dnia wyrokowania.

Pozwany zarzucił także Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego, a to art. 233§1 k.p.c. i art. 328§2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu, że:

- powódka wykazała rozmiar krzywd uzasadniających zasądzenie tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia i niewskazanie obiektywnych przyczyn, w oparciu o które Sąd uznał, że zasądzona z tytułu zadośćuczynienia kwota odpowiada wadze krzywdy wyrządzonej powódce;

- zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przyjęcie, że poszkodowany S. P. przyczynił się do krzywdy powódki jedynie w 30%, podczas gdy stopień ten jest znacznie wyższy, a powołani w sprawie biegli sądowi oszacowali to przyczynienie się na 50%.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wywodził, że odpowiednim zadośćuczynieniem jest suma 30.000zł, a po pomniejszeniu jej o 50% (o 15.000zł) i odjęciu sumy wypłaconej przed procesem (6.400zł), powództwo powinno zostać uwzględnione do kwoty 8.600zł.

Powódka nie odniosła się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie - wbrew wywodom apelacji - były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w wynikach postępowania dowodowego, które zostało przeprowadzone prawidłowo i nie wymaga uzupełnienia, zwłaszcza że żadna ze stron nie zgłosiła w tej materii jakichkolwiek zastrzeżeń. Podejmując te ustalenia, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, a w szczególności art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, w tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego.

Wbrew też zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wskazał na jakiej podstawie i w oparciu o jakie kryteria uznał, że kwota 50.000zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem. Nie naruszył zatem regulacji art. 328§2 k.p.c., mającej charakter formalny – procesowy. Co więcej, uzasadnienie tego zarzutu, wskazuje, iż intencją pozwanego de facto było zakwestionowanie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, czemu służy podniesiony w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 448 k.c. W tej materii, w pełni podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że wysokość zadośćuczynienia musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a zarazem powinna być utrzymana w rozsądnych granicach oraz, że zindywidualizowana ocena tych kryteriów pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu. W orzecznictwie sądowym podkreślano wielokrotnie, iż skorygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie przez Sąd pierwszej instancji ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (wyrok SN z 30 października 2003r., IV CK 151/02, Lex Polonica nr 1630441 oraz wyrok SN z 7 listopada 2003r., V CK 110/03, niepublikowany). Takich zaś naruszeń Sąd Apelacyjny w sprawie nie stwierdził. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił konstatację, że kwota 50.000zł jest zadośćuczynieniem odpowiednim w rozumieniu art. 448 k.c., uwzględniającym wszystkie istotne czynniki wpływające na rozmiar wyrządzonej powódce krzywdy, a przede wszystkim stopień wzajemnej bliskości powódki z bratem oraz fakt, że powódka utraciła osobę, na której pomoc i wsparcie mogłaby w przyszłości liczyć, zwłaszcza na wsparcie emocjonalne, potrzebne jej dla osiągnięcia stabilizacji stanu psychicznego. O jej adekwatności i niewygórowaniu tej sumy świadczy także jej relacja do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, w aspekcie której tak ustalone świadczenie nie stanowi zapłaty symbolicznej, lecz przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd Okręgowy miał też pełne podstawy ku temu, by oszacować stopień przyczynienia się S. P. do wyrządzenia powódce krzywdy na poziomie 30%. Za przyjęciem takiego stopnia przyczynienia przemawiały wskazane przez Sąd Okręgowy czynniki, w szczególności trafnie zaakcentowany fakt, że brat powódki nie był sprawcą wypadku, był tylko pasażerem samochodu, który nie zapiął pasów. Przyczyną wypadku była nadmierna, niedostosowana do panujących warunków drogowych i atmosferycznych prędkość, z jaką sprawca wypadku A. B. prowadził samochód. Kwestia zapięcia pasów przez S. P. pozostawała bez znaczenia dla samego spowodowania wypadku, choć niewątpliwie miała wpływ na zakres obrażeń ciała doznanych przez S. P. wskutek tego wypadku, które mogłyby być lżejsze. Sam pozwany w toku postępowania ubezpieczeniowego oszacował przyczynienie na 20%. Te okoliczności, w powiązaniu ze stwierdzeniem, że pasy zamontowane w samochodzie wyprodukowanym w 1994r. nie są tak nowoczesne jak montowane w nowych samochodach czyniły wnioski Sądu Okręgowego uprawnionymi, prawidłowo umotywowanymi i odpowiadającymi dyrektywom art. 362 k.c.

Wbrew też zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo rozstrzygnął o odsetkach od zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia, właściwie stosując art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 392 ze zm.). Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje w wyniku wezwania dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia. Skoro powódka zgłosiła pozwanemu szkodę, a pozwany nie widział potrzeby uzupełnienia przedłożonych mu dokumentów, roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne z chwilą upływu 30 dni, od daty zgłoszenia szkody. Rzeczą pozwanego było zweryfikowanie żądania zgłoszonego w postępowaniu likwidacyjnym, w tym zgromadzenie potrzebnej do ustalenia wysokości należnego powódce świadczenia, nie wyłączając skierowania powódki na badanie lekarskie i zapłata świadczenia w odpowiedniej wysokości w ustawowo określonym terminie, bez narażania się na proces sądowy. W toku procesu Sąd Okręgowy nie ustalił żadnych okoliczności, które nie byłyby znane, bądź nie mogłyby zostać zweryfikowane w dacie wezwania pozwanego do zapłaty dochodzonych pozwem roszczeń. W konsekwencji, Sąd Okręgowy, zasądzając odsetki od 20 marca 2015r. nie naruszył ani przepisów prawa procesowego, ani prawa materialnego.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzuty apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadnej.

SSO del. Katarzyna Sidyk SSA Tomasz Ślęzak SSA Joanna Naczyńska